

Bizuteria dla mebli

Gałki z manufaktury



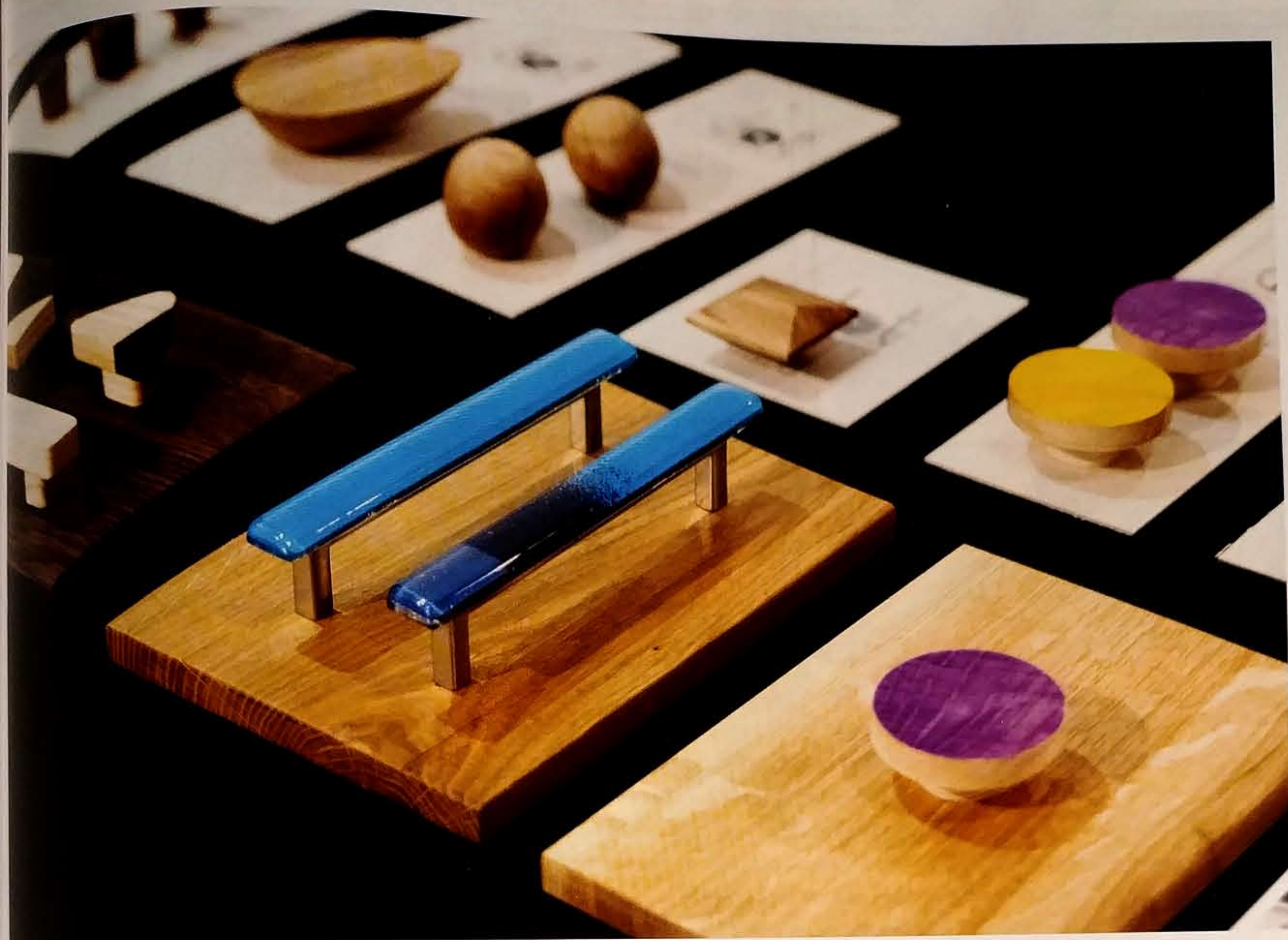
Przed sobą mam zdjęcia jasnej kuchni. Proste, białe i szare szafki, nieco drewna, a pomiędzy nimi płytki z marokańskimi wzorami. Część starej, kafłowej kuchni została zachowana, odnowiona i służy jako blat roboczy. Wnętrze jest zrównoważone i nieprzetadowane. Moją uwagę przykuwają desenie na gałkach meblowych. Są ozdobione tymi samymi wzorami, które widać na płytkach. Czyżby kupione były w komplecie? Dalej przeglądam fotografie detali. Teraz dostrzegam, że to ręczna praca. Każdy uchwyt został wykonany oddzielnie. Wzór z kafli przeskalowano i wkomponowano w okrągły front gałki. To chyba dużo pracy, ale jaki efekt!

TEKST **KAROL KIER**
ZDJĘCIA **WWW.DOTMANUFACTURE.COM**

Tędcę po nitce do kłębka, znajduję twórców gałek. A właściwie twórczynie. Założycielkami manufaktury, w której się je projektuje i wytwarza, są Karolina i Marianna. Działają razem od kilku lat. Wspólna przygoda z projektowaniem oraz wytwarzaniem uchwytów rozpoczęła się na gruncie jubilerstwa. W tej przestrzeni poznały się i z niej wyrosły. Nic dziwnego więc, że każdy produkt jest dopieszczony w najmniejszych szczegółach i staje się prawdziwą biżuterią dla mebla.

– Zrobiliśmy nawet kiedyś prawdziwe jubilerskie srebrne gałki do mebli. Na złote na razie nie było zamówienia – śmieją się.





– Myślicie, że nie spodobałyby się klientom? – pytam.

– W Polsce jest rynek na inne wzory, inne materiały. To oczywiście też kwestia ceny, ale i wzorców kulturowych.

Siedzimy w „centrum dowodzenia”. Tutaj dziewczyny projektują, tworzą prototypy i wykonują większość prac wykończeniowych. Stąd również wysyłają zamówienia. Widzę walcarkę, warsztaty jubilerskie, piec do emalii i ceramiki, szlifiernię, drobne narzędzia, dużo drewna, klejów, farb i mnóstwo buteleczek z kolorową zawartością. „Jak w pracowni alchemika” – myślę.

– Do czego używacie tych proszków?

– To emalia. Jedna z naszych ulubionych technik – mówi Marianna. – Przed wypaleniem jest miłkim proszkiem, a po – staje się twardym szklivem.

– Czy to skomplikowana technika?

– Trudno powiedzieć. My uczyłyśmy się jej same. Na pewno łatwiej byłoby szkolić się u boku mistrza. Najwięcej kłopotów, ale i największą radość po pierwszych sukcesach przyniosła nam metoda emalierska „Plique-à-jour”, która pozwala na tworzenie czegoś w rodzaju witraży. Jednak tej techniki nie przeniosłyśmy na grunt „galkowy”. Używamy jej w projektach jubilerskich.

– Czyba nie jest to ciężka fizycznie praca? – pytam.

– Zależy, o który jej etap pytasz – mówi Karolina. Jest ciężka np. kiedy wiele godzin z rzędu repusuje się fronty galek

na zamówienie, albo kiedy trzeba młotem wykroić 200 kóelek z blachy. Wtedy jest to dodatkowo bardzo hałaśliwa praca. Ale obie mamy nauszники wyciszające...

– Tak, hałas to nie problem – śmieje się Marianna. – Zresztą do pozostałych czynności też mamy akcesoria. Bez rękawic i okularów ochronnych, nauszników, wyciągów pyłów nie mogłybyśmy robić tego wszystkiego.

Proszę, aby pokazały mi zdjęcia innych realizacji. Dostaję katalog. Oglądam piękne wnętrza, kuchnie, sypialnie, zbliżenia mebli. Karolina opowiada: – Spójrzmy na przykład na ostatnie zamówienie. Klienci urządzali salon. Bardzo stylowy – na ▶▶





jednej ze ścian położona była granatowa tapeta z morskim deseniem, dookoła ciemne, prawie czarne drewno. Duża, nowoczesna miedziana lampa. Stary okrągły stół i konsolka – pięknie odnowione. Potrzebne były gałeczki właśnie do konsolki. Inwestorzy prosili, aby pomóc im wybrać coś z naszej oferty. Kolory pasujące do tamtej tapety występują w gałkach emaliowanych i szklanych, jednak pierwsze wprowadzałyby kolejny odcień drewna do wnętrza, co w tym wypadku nie wykreowałoby dobrego efektu. Natomiast drugie wyróżnia niesamowita świetlistość, przez co dawałyby czytelność koloru nawet w postaci małego detalu. Jednocześnie ich błyszczące wykończenie koresponduje z elegancką miedzianą lampą z powierzchnią wykończoną na wysoki połysk. Ale kwadratowy kształt uchwytów nie pasował do wnętrza. Przez chwilę byliśmy w kropce. W rozmowie z klientami ustaliliśmy, że wyślą nam fragment tapety. Mając go w rękach, zaprojektowaliśmy okrągłe gałki szklane. Po akceptacji przez zleceniodawców wykonaliśmy próbki wzorów i przesłaliśmy zdjęcia, w oparciu o które wspólnie doprecyzowaliśmy barwy. Granat oraz morski odcień niebieskiego z szarymi pęknięciami.



Karolina i Marianna działają razem od kilku lat. Wspólna przygoda z projektowaniem oraz wytwarzaniem uchwytów rozpoczęła się na gruncie jubilerstwa. Nic dziwnego więc, że każdy produkt jest dopieszczony w najmniejszych szczegółach i staje się prawdziwą biżuterią dla mebla.

– Świetnie, że możecie tak idealnie dopasować gałki do charakteru wnętrza! Ale czy dostajecie tylko takie niestandardowe zamówienia? To przecież bardzo pracochłonne.

– Oczywiście, że nie. Większość zleceń dotyczy oferty z naszego sklepu internetowego. Mamy w niej różne typy gałek i uchwytów. Staramy się projektować gałki do różnych wnętrz, mebli i dla różnych klientów. Z tego również względu oferujemy uchwyty w liniach „basic” oraz „select”. Te dwa rodzaje produktów współistnieją obok siebie od początku i uzupełniają się. Natomiast nazwy kolekcji, a także ten symboliczny podział wprowadziliśmy w tym roku, aby ułatwić naszym klientom poruszanie się po ofercie. Chcemy też jeszcze w najbliższej przyszłości wzbogacić linię „select” o uchwyty z użyciem mosiądzu.

– Przeczytałem na waszej stronie, że dwie kolekcje uchwytów biorą udział w konkursie Dobry Wzór 2017. Jak doszło do tej nominacji?

– Faktycznie, dwie serie spotkały się z aprobatą ekspertów Instytutu Wzornictwa Przemysłowego i zostały rekomendowane do konkursu. To była dla nas super wiadomość. Chodzi o kolekcję „Just Two” oraz o uchwyty industrialne „Kolor”. Co więcej, te drugie przeszły do finału. Niebawem rozstrzygnięcie konkursu...

– Trzymam kciuki!

– Dziękujemy. ❖